

1738

6732

JERZY SMOLEŃSKI

Przyrodzony obszar Polski i jego granice w świetle nowoczesnych poglądów.

(Lage und Grenzen des natürlichen, geographisch-politischen Raumes von Polen).



WARSZAWA
ODBITKA Z TOMU VI „PRZEGLĄDU GEOGRAFICZNEGO“
1926

Bibl. Nauk Przyro



JERZY SMOLEŃSKI

Przyrodzony obszar Polski i jego granice w świetle nowoczesnych poglądów

(Lage und Grenzen des natürlichen, geographisch — politischen Raumes von Polen)

Indywidualność geograficzną ziem historycznej Polski w obszarze Europy uzasadnił R o m e r konstantując położenie ich między morzami, na ostatniem ku wschodowi przewężeniu naszego kontynentu. Tworzą więc te ziemie pomost między dwoma morzami, Czarnem i Bałtyckiem. Równocześnie zaś, wypełniając zwięźenie lądu, stanowią bramę — a więc przejście między zachodem i wschodem Europy. Ten ich wynikający z położenia charakter podkreślono u nas niejednokrotnie (N a ł k o w s k i, S a w i c k i) uznając go za naczelną cechę obszaru. Niemniej wykazał R o m e r nader ścisły związek fizjograficzny ziem polskich z Europą zachodnią, stwierdzając równocześnie ich odrębność w stosunku do Europy wschodniej. W strefie granicznej oddzielającej kraje historycznej Polski od Rosji odnalazł znamiona granicy „naturalnej“, uzasadnionej różnicami klimatu, morfologii, hydrografji etc. Zasadniczo zgodne okazują się te zapatrywania z intuicyjnym poczuciem polskiego ogółu, dla którego i bez naukowego uzasadnienia przyrodzone terytorjum Polski rozciąga się „od morza do morza“ i sięga od Odry po obszar graniczny Dźwiny i Dniepru.

Zgoła odmienne opinie głosiła nauka obca — zwłaszcza niemiecka. Zespołowi dziejowemu ziem polskich geografowie niemieccy wręcz odmawiali jakichkolwiek znamion indywidualności. Granicę między Europą zachodnią i wschodnią prowadzono w poprzek terytorjum Polski, przecinając je i rozrywając w ten

sposób. Albo wyróżniano jeszcze Europę „przejściową“, nie posiadającą określonych granic, w której zazębiają się i przechodzą w siebie obustronne znamiona i wpływy, — w niej umieszczano częściowo lub w całości Polskę. Albo wreszcie posługiwano się rozmaicie przykrawaniem pojęciem Europy środkowej, w której Polska różne, zależnie od definicji tego pojęcia, ale w każdym razie niesamodzielne zajmować miała stanowisko. O dowolności tych pomysłów świadczy fakt, że zmieniały się one wraz z politycznymi tendencjami a nawet widokami terytorjalnych zdobyczy w czasie trwania wojny światowej. Argumenty, na których się opierano, nie wytrzymały naukowej krytyki. Dość przypomnieć najbardziej głośną koncepcję owej „Mitteleuropa“, Naumanna (1915), w której odrębność Europy środkowej polegać miała na samowystarczalności gospodarczej, — nb. z założeniem, że Węgry podniosą swą produkcję rolną o $\frac{1}{3}$. — Nic dziwnego, że ze zmianą możliwości politycznych budowane ad hoc geograficzne konstrukcje rozsypały się w gruzy.

Bądźco bądź utarło się mniemanie, że cały obszar wielkiego niżu europejskiego, rozciągającego się na północy alpejsko-karpackiej wstęgi górskiej, od Rosji do Francji nie przedstawia naturalnych warunków do geograficzno-politycznego zróżnicowania, — że wobec nieznacznych różnic fizjograficznych i braku naturalnych granic (wszak nie mają być nimi w zasadzie rzeki), rozwijające się na tym obszarze organizmy państwowe, uzależnione są przestrzennie jedynie wielkością wzajemnego naporu i oporu.

Czy przy wyróżnianiu „naturalnych“ geograficzno-politycznych obszarów musimy wymagać od nich fizjograficznej odrębności lub zamknięcia w zdecydowanych naturalnych granicach? Wszak nie chodzi tu o związki, zachodzące między poszczególnymi fizyczno-geograficznymi krainami, lecz o stosunki związanych z temi krainami, na ich podłożu bytujących odłamów ludzkości. Z pośród właściwości danego obszaru te więc jedynie mają tu znaczenie, od których powyższe stosunki bezpośrednio lub pośrednio są zależne. Chodzi o stwierdzenie czynników łączących lub dzielących nie terytorja jako takie, lecz ludzkość na tle tych terytorjów. Dzięki przewadze takich łączących czynników nad innymi, krainy fizjograficznie różne tworzyć mogą zespół, którego części wzajemnie ku sobie ciągną, w różnicowaniu harmonijne nawet znajdując uzupełnienie. Natomiast niedosta-

tek tych czynników — ew. przewaga nad nimi czynników działających — stwarza obszar względnego oporu: tu następuje złużenie związków ludności, utrudnienie ruchów (także historycznych), — po obu stronach wytwarzają się odrębne obszary dośrodkowego ciężenia geograficzno-politycznego. Powstaje strefa dzieląca, graniczna, — nawet mimo braku wybitniejszych różnic fizjograficznych i braku wyraźnej granicy naturalnej.

Przez długi czas suggestja wspólnoty pewnych dominujących cech naturalnych (np. struktura geol., hipsometria, morfologia) przysłała znaczenie czynników innych. Wreszcie jednak, w ostatnich latach i przekonanie o jednolitości europejskiego niżu, jako geograficzno-politycznej przestrzeni życiowej, uległo zasadniczej zmianie — a co ciekawe, zmiana ta nastąpiła właśnie w opinii naukowej niemieckiej, która posługiwała się wprzód nie raz argumentem niezróżnicowania niżu dla geograficznego uzasadnienia nieograniczonej ekspansji terytorjalno-politycznej Niemiec na wschód. Wyróżniono mianowicie (P e n c k, W ü t s c h k e, L a u t e n s a c h i i.) w rzeźbie Europy dwa południkowe w poprzek przecinające ją pasy, w których zaznacza się względne złużenie komunikacji i które w dziejach politycznych Europy i historii jej kultury, stale odgrywają rolę naturalnych stref granicznych.

Na zachodzie jest to pas gór i wyżyn, wiążący Alpy zachodnie z wybrzeżem cieśniny Kaletańskiej. W skład jego wchodzi Jura Szwajcarska, Wogezy, płyta Lotaryńska, Ardenny, wyż. Eifel i wzgórza Artois — luki między temi członami tworzą szereg wąskich bram, jak burgundzka, lotaryńska, flamandzka, w nich ogniskują się ruchy. Pas ten, nazwany strefą „arelatycko-lotaryńską“ (W ü t s c h k e), to naturalna strefa graniczna między geograficzno-politycznym obszarem życiowym Francji a Niemiec. — Na wschodzie za analogiczny pas oporu, przecinający poprzecznie Europę, uznano szeroką wstęgę obniżen ciągnącą się od jezior rosyjskich, od Pejpusu i Ładogi, przez basen średniego Dniepru, na błota poleskie — dalej na południu oddzielającą płytę ukraińską od centralno-rosyjskiej, i sięgającą między Dnieprem a Dońcem wybrzeży Czarnego Morza. To t. zw. strefa „waregska“ (P e n c k), — naturalna strefa graniczna Rosji od zachodu.

Ale zachodnia granica Rosji, to przecież wschodnia granica Polski a strefa waregska to ten sam właśnie pas załama-

nia się drożności, którego istnienie w dorzeczu Dniepru podkreślał R o m e r uzasadniając morfologicznie i hydrograficznie tę granicę — to nie co innego, jak owa tradycyjna, popularna granica ziem polskich: obszar Dźwiny i Dniepru. I tak, jak strefa zachodnia, arelatycko-lotaryńska jest obszarem odwiecznego zmagania się ekspansji terytorjalnej Niemiec i Francji, tak strefa waregska odpowiada zasięgowi wschodnich granic dawnej Polski, o które starała się oprzeć walcząc z Rosją, po które sięgała w okresach siły.

Słowem stoimy wobec faktu ogólnego uznania i przyjęcia polskiej tezy o naturalnym charakterze naszych historycznych granic na wschodzie, — tezy, która ekspansji terytorjalnej państwa w tym kierunku nadaje cech dążności do oparcia o przyrodzoną strefę graniczną, do wypełnienia naturalnego życiowego obszaru.

Pozostaje granica zachodnia. Pomiedzy przecinającymi południkowo kontynent strefami oporu, waregską i arelatycko-lotaryńską, umieszczają obecnie geografowie niemieccy „Europę pośrednią“ (Zwischeneuropa) wyróżniającą się największym geograficzno-politycznym zróżnicowaniem, rozdrobnieniem. Użycie tych stref za podstawę podziału Europy jest niewątpliwie przecenieniem ich znaczenia. Wszak, w rozciągającej się między nimi części naszego lądu, leżą obok niżowego pasa tak świetnie zindywidualizowane krainy jak Italja, Węgry, Czechy, a łuk alpejsko-karpacki i Pireneje stanowią bez porównania poważniejsze strefy oporu, naturalne strefy graniczne, niż tamte dwie, których rola ogranicza się do północnego niżu. To też pomińmy sztuczną i niezbyt fortuną koncepcję owej Zwischeneuropa i rozważmy jedynie obszar położony na północ od Alp i Karpat, przeważnie nizinny, zamknięty na wschodzie i zachodzie owymi poprzecznymi pasami oporu. Dziedzina ta stanowiła i stanowi historyczne terytorjum rozwoju dwóch głównie państw: Niemiec i Polski. Współczesna geopolityka niemiecka głosi, że jestto wobec braku przyrodzonych wewnętrznych przeszkód jednolity, sztucznie jedynie dający się podzielić, geograficzno-polityczny obszar życiowy. Z tezy tej wywodzi nawet pewne historjozoficzne poglądy. Nad losem państwa niemieckiego fatalnie mianowicie zaciążyć miała niemożność wypełnienia całej tej geograficznej przestrzeni, wrośnięcia w nią i oparcia granic o jej naturalne kresy, gdyż strefa waregska leży za daleko na wschodzie, by można było do niej granice dociągnąć.

Zachodzi jednak pytanie, czy istotnie między wyróżnionymi strefami oporu na zachodzie i wschodzie, między zachodnią granicą naturalną Niemiec a wschodnią naturalną granicą ziem polskich, nie stworzyła przyroda żadnej poprzecznej strefy przeszkód ruchu lub obniżenia drożności, która osłabiając wzajemny związek obustronnych krain powodowałaby w każdej z nich wytworzenie się odrębnych, dośrodkowych tendencji i dzieliła wskutek tego cały ten, rzekomo jednolity, obszar na odrębne geograficzno-polityczne dziedziny. Rozpatrzmy skład tych terytorjów, rozciągających się po północnej stronie alpejsko-karpackiego łuku. Widzimy tam prócz równoleżnikowej wstęgi wielkiego niżu, izolowane płytowe wyżyny oraz resztki starych, hercyńskich łańcuchów górskich, tworzących Średnie Góry Niemieckie, Masyw Czeski i nasze Łysogóry. Zniszczone i porożrywane zapadlinami nie tworzą one przeszkody do oparcia geograficznego obszaru Niemiec o Alpy, Polski o Karpaty. Wyjątek jednak stanowi masyw czeski. Na jego brzegi przerzuca się z Alp naturalna południowa granica tych dziedzin, zajętych przez niż, średnie góry i wyżyny przedmurza, aby dalej na wschodzie znowu do Karpat powrócić. Świadczy o tem dostatecznie dziejowa rola Czech, jako odrębnej krainy naturalnej i geograficzno-politycznej, wciśniętej od południa między obszary historyczne Niemiec i Polski. Kraina ta, doskonale zindywidualizowana i odcinająca się wyraźnie od sąsiadujących z nią na północy, wschodzie i zachodzie obszarów, wiąże się na południu orograficznie ze strefą alpejsko-karpacką i jakgdyby z niej wyrastając wysuwa się od niej ku północy w formie tępej reduty. To też tu obszar niżu europejskiego ulega najsilniejszemu przewężeniu. Gdy na wschodzie pomost bałtycko-czarnomorski ma około 1200 klm. szerokości a odległości między polskimi Karpatami a Bałtykiem obracają się jeszcze w granicach ok. 800 do 450 km., — gdy na zachodzie odstęp Alp od morza przenosi 600 km., — tu północny cypel czeskich gór zaledwie dwieście kilkadziesiąt kilometrów dzieli od nasady szczecińskiej zatoki. To przewężenie europejskiego niżu tworzy rodzaj bramy wiążącej z sobą jego dwie rozszerzające się na obie strony połacie, niemiecką i polską, — w niej leży ich granica. — Czy jednak brama może być granicą, wszak ona łączy, nie dzieli? Bez wątpienia może, odpowiada bowiem zwężeniu, zacieśnieniu przestrzeni komunikacyjnej, — w niej koncentrują się ruchy i stają się żywsze, za nią jednak i przed

nią spiętrzają się one niejako, znajdując pewną przeszkodę w zmniejszeniu drożnego przekroju i doprowadzając do odmiennego po obu stronach przebiegu procesów wyrównawczych, odrębnej koncentracji sił państwowotwórczych. To też w stosunku do rozleglejszych geograficzno-politycznych krain stanowią bramy organy przestrzenne obwodowe i choć same są widownią częstych zmian terytorjalno-politycznych, w poprzek nich lub w ich sąsiedztwie przebiegają najczęściej grance państw. W tem znaczeniu spełnia więc brama funkcję członka naturalnej strefy granicznej; nawet wtedy, gdy jest dostatecznie szeroka, by w niej osobne powstać mogły organizmy państwowe. Będą to bowiem wówczas państwa buforowe, charakterystyczne twory stref granicznych.

Wspomniane przewężenie niżu, określane nieraz jako obecna t. z. „talja Prus“, a które nazwać można bramą łużycko-szczecińską, notorycznie powyższe funkcje graniczne spełniała. W tych wrotach zalegał pas średniowiecznych niemieckich marchji — a więc typowych organów pogranicznych cesarstwa — tą bramą przebiegały granice państwa Chrobrego (por. ich świeże przedstawienie przez S e m k o w i c z a!). Choć obszar państwowy Niemiec w parciu na wschód granice te przekroczył następnie, zmienną jest rzeczą, że sięgnął najdalej nie na linii wylotu tych wrót, od których Polskę odepchnął, lecz u ich skrzydeł: opanował bowiem Śląsk inną drogą wpadową, za pośrednictwem Czech i Austrii, a więc przez bramę morawską — Prusami zaś zawładnął również nie stamtąd, lecz od wewnątrz polskiego obszaru, od brzegów dolnej Wisły, za pośrednictwem tam przywołanego i osadzonego zakonu Krzyżaków.

Tak więc za naturalną strefę graniczną ziem polskich od zachodu uznać należy Sudety i bramę łużycko-szczecińską. I znowu przypomnieć trzeba, że nie jestto nic innego jak owa linja Odry dolnej, na której zdawna opinja polska przyrodzone nasze kresy umieszcza. Okazuje się raz jeszcze, jak intuicyjnie tkwi w poczuciu narodu zrozumienie wagi przyrodzonych, geograficznych elementów, wyznaczających mu obszar życiowy, na którym rozgrywa się i z którym związana jest jego historja.

Rozwijało się więc państwo polskie w obrębie przyrodzonego geograficznego obszaru, między Karpatami i Morzem Czarnem na południu a Bałtykiem na północy — między Sudetami i bramą łużycko-szczecińską na zachodzie a strefą waregską na wscho-

dzie. Obszaru tego Polska nie zdołała wypełnić. Stworzywszy organizację państwową w pobliżu zachodniej strefy granicznej, o nią naprzód kresy swe oparła. Odepchnięta stąd wcześniej przez silniejszą ekspansję sąsiada, rozrastała się ku strefie granicznej wschodniej, częściowo ją osiągając. Tendencje wahań zasięgu terytorjum państwowego na wschodzie i zachodzie zrozumiałe są wobec względnego znaczenia izolacyjnego i obronnego „stref oporu“, których geopolityczna rola polega na ułatwianiu procesu wytworzenia się odrębnej organizacji terytorjalno-politycznej w zamkniętym przez nie obszarze, które jednak warunków do

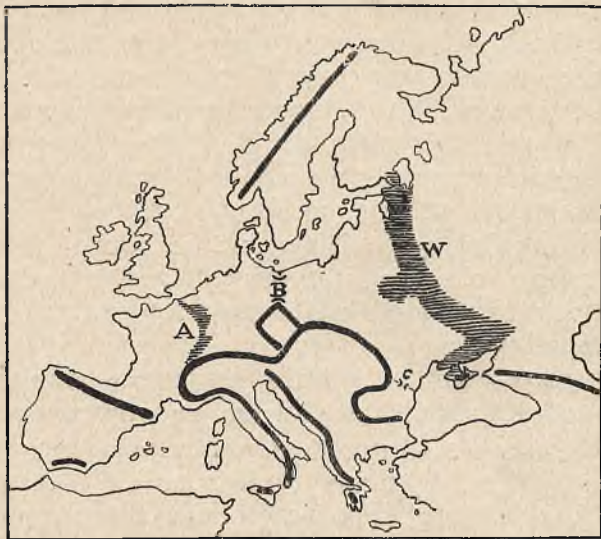


Fig. 1. A, W, — strefy oporu w pasie niżu europejskiego (według Pencka i Wütschkego), B, C, — Wielkie bramy (zwężenia) niżowe.

utrwalenia granic na zdecydowanych liniach nie nastęrczają. Posiadają natomiast w pełni te warunki, takie typowo naturalne elementy graniczne, jak zwarte łańcuchy górskie: Karpaty i Sudety, — oraz brzeg morski. Zauważyć można, że z pomiędzy nich jedynie Karpaty odegrały w dziejach Polski zgodną z tym ich charakterem rolę. O nie stale opierało się terytorjum państwa. Inaczej było z Sudetami, co tem bardziej może zastanowić, że wytworzyły one przecież granicę etnograficzną a kwalifikacje granicy politycznej wykazywały stale (Śląsk — Czechy, Austria — Prusy). Inaczej było również z Bałtykiem. Brzeg morski, zamykający w sposób najbardziej naturalny od północy zarówno ob-

szar niemiecki jak polski, był konsekwentnie ustaloną granicą polityczną dla Niemiec— nie był nią faktycznie dla Polski. Nie odegrał roli stałego i pewnego oparcia polskiego terytorjum państwowego: zdołały się tu rozwinąć odrębne organizmy polityczne, Polska zaś na stosunkowo niewielkim sięgnęła doń skrawku. Różnica geopolitycznego znaczenia tych naturalnych granic, wyrażająca się osłabieniem niejako roli granicznej Bałtyku i Sudetów, znajduje uzasadnienie nie tyle w ich własnych cechach, co we właściwościach zamkniętego wewnątrz nich obszaru.

Choć w całym tym obszarze elementy łączące przeważają nad dzielącymi, niemniej jednak jest on fizjograficznie zróżnicowany na szereg naturalnych dzielnic a orografia, morfologia i hydrografia stwarza wewnętrzne pasy i wyspy oporu zmniejszające drożność w kierunku do nich poprzecznym. Nie przecinają one całego terytorjum i nie wiążą się w strefy dzielące zasadniczo całość; — izolowane, dadzą się obejść, zluźniona więc na nich łączność utrzymana zostaje na drodze okólnej. Reprezentują przytem czynnik dzielący słabszy niż te, które występują na obwodzie całego obszaru stanowiąc jego naturalne granice. W pewnych warunkach mogą one jednak odgrywać ważniejszą rolę geograficzno-polityczną, — wtedy mianowicie, gdy przebiegają na dłuższej przestrzeni w pobliżu naturalnej granicy obszaru, ciągnąc się od niej równolegle. Zdarza się wówczas przerzucanie granicy politycznej z obwodowej naturalnej strefy granicznej na taki wewnętrzny, drugorzędny pas oporu. W takich właśnie warunkach znajduje się Śląsk i część bałtyckiego pobrzeża; one tłumaczą zmienne losy tych krain, sprzeczne z położeniem ich u najlepszych naturalnych granic polskiego obszaru.

Na wschód od Sudetów przebiega równolegle do nich poszarpana krawędź Małopolskiej płyty i górując nad kotliną śląską utrudnia jej bezpośredni związek ku wschodowi z wnętrzem Polski na długim odcinku między Krakowską a Kępińską bramą, tak że Śląsk dopiero dalej na północy poza Trzebnickimi górami pełnym, otwartym wylotem stapia się z Wielkopolską niziną. Ale wylot ten skierowany jest ku północnemu zachodowi w stronę bliskiej już, wielkiej, obwodowej bramy łużycko-szczecińskiej, wiążącej naturalny obszar polski z niemieckim, — na południu zaś, między Sudetami a Karpatami otwiera się w strefie granicznej brama Morawska. Jako „kraina przy bramach“ (R o m e r) musiał być Śląsk narażony na obce wpływy, ale tylko

istnienie owej wewnętrznej strefy oporu, utrudniającej swobodny związek na najkrótszej drodze z wnętrzem Polski, zapewnić wpływowi tym mogło geograficzno-polityczne znaczenie, nadające dziejom śląskim tak wyjątkowy wśród rdzennych polskich dzielnic charakter.

Jeszcze silniej wyraziły się historycznie te wpływy nad Bałtykiem. Równoległe do bałtyckich brzegów, stanowiących północną granicę polskiego życiowego obszaru, ciągnie się garb pojezierza jako poważna morfologiczna a po części i hydrograficzna strefa oporu. Na zróżnicowanie historyczno-politycznej roli



Fig. 2.

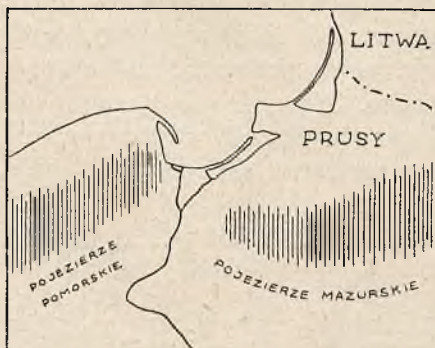


Fig. 3.

jej poszczególnych części, zależnie od ich przebiegu, słusznie zwrócono w ostatnich czasach uwagę ze strony niemieckiej. Dolna Wisła rozdziela grzbiet pojezierza na dwie, odmiennie względem linii brzegowej, ustosunkowane połacie. Na zachodzie jest to pojezierze Pomorskie, które ku morzu się zbliżając utrudnia wprawdzie dostęp do niego od wnętrza lądu ale nie stwarza szerszego pobraża, tak że obydwie te izolujące czynniki, brzeg morski i „grobla“ bałtycka, stapiają się niejako we wspólną strefę graniczną. Natomiast po prawym brzegu Wisły, garbatego kraju pojezierza Mazurskiego przebiega dalej na południu, odsuwa się od Bałtyku, a dostęp ten wzrasta z przejściem w litewską płytę, wobec skrętu linii brzegowej ku północy. Między wstęgą pojeziernych wzniesień a morzem powstaje tu rozległy obszar, od zachodu i południa jedynie przez wiślany przełom wygodniej dostępny, szerzej otwierający się ku wschodowi w stronę kre-

sowych bram wschodniej strefy granicznej. Przedstawiał on do-
 syć miejsca do wytworzenia odrębnych państwowych organi-
 zacyj (Prusy, Litwa) pod ochroną tej względnej, ale dostatecznej
 w epoce zaczątków historyczno-politycznej ewolucji i wówczas
 decydującej, izolacji, która też poprzednio warunkowała byto-
 wanie w tych krainach odrębnych, nie polskich i nie słowiańskich
 grup etnicznych.

Nie sam grzbiet pojezierza, jako fizyczna przeszkoda, — któ-
 rej znaczenie słabło z czasem, — lecz wywołane w międzyczasie
 istnieniem tej wewnętrznej strefy oporu, geograficzno-politycz-
 ne stosunki u brzegu Bałtyku utrudniały Polsce pełne
 oparcie państwa o morze. Dążność do tego oparcia, której histo-
 ryczną realizacją była Unja z Litwą i zyskanie suwerennych
 praw nad Prusami, odpowiada życiowej potrzebie do opanowa-
 nia przez państwo naturalnej granicy swego przyrodzonego ob-
 szaru. Stwierdzając geograficzny, naturalny charakter tej dzie-
 jowej tendencji, widzimy równocześnie, że i przeszkody, na któ-
 re ona natrafiała i natrafia są geograficznie uwarunkowane.

ZUSAMMENFASSUNG.

Nach Erörterung verschiedener Ansichten über die Lage und
 Grenzen von Polen als geographisch-politischen Raumes wird die
 neue, von deutschen Geopolitikern angewandte Einteilung Eu-
 ropas kurz besprochen. — Die sogen. warägische Zone (P e n c k),
 welche als natürliche Scheidungszone zwischen Hinter- und
 Zwischeneuropa anerkannt wurde, ist z. T. nichts anderes als
 die längst von der polnischen Wissenschaft auf Grund sowohl
 physiographischer (R o m e r) wie historisch- und politisch-geo-
 graphischer Argumente festgestellte östliche Grenzzone des ge-
 schichtlichen Lebensraumes von Polen. — Das europäische Tie-
 flandsgebiet zwischen den beiden transversalen Hemmungszo-
 nen: der warägischen und der lothringisch-arelatischen
 (W ü t s c h k e) die Deutschland von Frankreich trennt, darf kei-
 neswegs als einheitliches geopolitisches Gebiet (Lautensach)
 betrachtet werden. Durch die nach N vorgeschobene Böhmisches
 Masse wird es inmitten eingeengt; die Einschnürung (bokannt als
 die sog. Taille Preussens) beträgt kaum 250 km. und bildet eine
 Pforte (lusitanisch-stettiner Pforte). Diese verbindet die brei-
 ten, beiderseitig gelegenen Teile der Niederung, aber sie trennt

sie auch gleichzeitig, indem sie in jeder zur Bildung eines individuellen politischen Kraftzentrums und besonderer Konzentrierung staatsbildender Prozesse führt. An dieser Pforte lagen im Mittelalter die Marken des deutschen Kaiserreiches als typische Grenzorgane, in sie hinein reichte das polnische Staatsgebiet zur Zeit des Boleslaw Chrobry. Sie bildet mit den Sudeten die natürliche westliche Grenzzone des polnischen politisch-geographischen Lebensraumes. Deutsche Expansion hat längst die Grenzpforte überschritten — für ihre Bedeutung ist aber bezeichnend, dass die Beherrschung weiterer Gebiete im Osten nicht längs ihrer Achse erfolgte: Preussen hat sich vom Innern des polnischen Raumes entwickelt (Einberufung des Deutschen Ordens ins untere Weichselgebiet) — für die Abtrennung Schlesiens von Polen war die Mährische Pforte ausschlaggebend. — Der polnische Staat entwickelte sich in dem gegebenen geogr. Raume zwischen den Karpaten und dem Schwarzen Meere im Süden und dem Baltischen Meere im Norden — zwischen den Sudeten und der lusitanisch-stettiner Pforte im Westen und der warägischen Zone im Osten. Seine Kräfte waren zu gering, um dieses Gebiet gänzlich zu beherrschen. Seine politische Organisation ist im Westen entstanden, er hat sich also zuerst an die westliche Grenzzone angelehnt, von dieser früh durch die Expansion des stärkeren Nachbars verdrängt wuchs er gegen Osten, wo er die natürliche Grenzzone teilweise erreichte. Die Veränderlichkeit der Ost- und Westgrenze bleibt mit dem Charakter der Grenzonen in Einklang, die keine scharf ausgeprägten Grenzlinien bieten. Diese Eigenschaft besitzen dagegen solche typisch natürlichen Grenzen, wie Gebirgskämme und Meeresküsten. Unter ihnen haben nur die Karpaten, an die sich stets die polnische Staatsgrenze angelehnt hat, eine dieser Eigenschaft entsprechende Rolle gespielt. Anders die Sudeten, obwohl dieselben eine ethnographische Trennungslinie schufen und stets ihre Bedeutung als politische Grenze bewiesen haben (Schlesien — Böhmen, Österreich — Preussen, Tschechoslovakei — Preussen). Anders war es auch mit der baltischen Küste, obwohl dieselbe weiter im Westen dauernd die Nordgrenze Deutschlands bildete. Die Schwächung der geopolitischen Rolle dieser natürlichen Grenzen hängt mit der Existenz untergeordneter, innerer Hemmungszonen zusammen, die in ihrer Nähe parallel verlaufend den Zusammenhang der Randgebiete mit dem Zentrum des Lan-

des erschweren. Für die Sudetengrenze ist es der Stufenabhang des Kleinpolnischen Plateaus, für die baltische Küste die von ihr abgerückte Seenplatte östlich der Weichsel. Dies erklärt die geschichtliche Sonderstellung sowohl Schlesiens wie Preussens und Litauens unter den innerhalb der natürlichen Grenzen des polnischen politischen Lebensraumes gelegenen Ländern. Die Union des polnischen Königreiches mit Grossherzogtum Litauen im XV — XVIII Jahrh., das souveräne Hoheitsrecht Polens über Preussen im XV — XVII Jahrh. entspricht der geschichtlichen Tendenz, natürliche Grenzen des beherrschten Raumes zu erreichen und dem Staate vollen Zugang zum Meere zu sichern. Diese, durch die Lage des Staatsgebietes begründete Tendenz muss vom politisch-geographischen Standpunkt als natürlich und selbstverständlich bezeichnet werden, doch sind die Schwierigkeiten und Hindernisse, auf die ihre Erfüllung in der Geschichte begegnete, auch geographisch bedingt.

